

Tymowski, Michał

"History of West Africa. T. 1-2", ed. by J. F. Ajayi and M. Crowder, London 1971-1974 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 68/2, 377-379

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

R E C E N Z J E

History of West Africa, ed. by J. F. Ajayi and M. Crowder, Longman t. I, London 1971, s. 568 (wyd. drugie 1976, s. 649), t. II, London 1974, s. 764.

Niniejsza dwutomowa „Historia Afryki Zachodniej” jest jednym z najważniejszych, w ciągu kilkunastu ostatnich lat, dzieł poświęconych przeszłości Afryki. Jest to podsumowanie wyników osiągniętych w historiografii dotyczącej Afryki Zachodniej, w okresie burzliwego i szybkiego rozwoju tych badań, zapoczątkowanego na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Ze względu na zróżnicowanie kultur i organizacji politycznych oraz różny rytm rozwoju poszczególnych obszarów Afryki Zachodniej pisanie jej historii jest zadaniem trudnym. Przy dawniejszych, dziś już odrzuconych założeniach, wedle których historia zaczynała się wraz z pojawieniem się źródeł pisanych, zadanie to było znacznie łatwiejsze. Obecnie jednak historiografia afrykańska wypracowała wiele metod pozwalających na odtworzenie historii ludów nie stosujących pisma lub stosujących je tylko sporadycznie. Warsztat typowo historyczny jest uzupełniany nie tylko przez archeologię, językoznawstwo i historię sztuki, ale również przez badania antropologiczne, etnograficzne (wraz z zastosowaniem metody retrogresji), przez gromadzenie i interpretację tradycji ustnych oraz wiele innych nauk pełniących dla historyka Afryki funkcje pomocnicze.

Rozbudowany warsztat to druga, obok zróżnicowania kultur, przyczyna, dla której nie ma już w tej chwili historyków całej Afryki, niewielu jest nawet badaczy, którzy zakresem swych prac obejmowałyby całą Afrykę Zachodnią. Pojawia się — rzecz typowa nie tylko dla badań afrykanistycznych — specjalizacja.

Twórcy „Historii Afryki Zachodniej” przyjęli więc koncepcję dzieła zbiorowego. Tom I pisało 15, a tom II — 16 autorów. Są to przeważnie historycy anglofonscy, pracujący w Wielkiej Brytanii oraz na uniwersytetach nigeryjskich lub w Stanach Zjednoczonych.

Zespolenie wysiłku dużej liczby autorów było odpowiedzią na wzrastającą specjalizację badań, ale pociągnęło za sobą inne trudności. Nie jest bowiem łatwo w tej sytuacji opracować syntezę wewnętrzną spójną, trudno też o uwypuklenie procesów obejmujących różne regiony — czy to w jednym czasie, czy w różnych epokach, trudno o ujęcia porównawcze. Redaktorzy dzieła pragnęli aby osią organizującą materiał prezentowany w tomie I było kształtowanie się państw i ich działalność. Jest to więc zasada podziału wedle kryteriów politycznych, a jednocześnie geograficznych.

Jedynie dwie pierwsze części — poświęcone środowisku naturalnemu i podziałom etnicznym (A. Mabogunje) oraz prahistorii (T. Shaw) — obejmują całą Afrykę Zachodnią. Trzecia dotyczy społeczeństw nie mających organizacji państwowych (R. Horton). Jest to ujęcie uwzględniające kryterium polityczne, lecz pozwalające na porównanie sytuacji w różnych regionach Afryki Zachodniej. Część 7 poświęcona jest także zagadnieniu ogólnozachodnioafrykańskiemu, atlantyckiemu handlowi niewolnikami (P. Curtin). Jednakże uwaga autora skupiona jest na materiałach pochodzących z wybrzeża, na danych statystycznych, pochodzących ze źródeł europejskich i amerykańskich. Pozostawia zaś Curtin na uboczu sprawę funkcjonowania tego handlu we wnętrzu Afryki i związku istniejącego pomiędzy sytuacją wnętrza a wybrzeża.

Inne rozdziały dotyczą konkretnych regionów geograficznych i państw. Są one całościami samymi w sobie, niezależnymi od pozostałych. Otrzymaliśmy dzięki temu bardzo kompetentne i wyczerpujące szkice podsumowujące wiedzę o poszczególnych państwach, zabrakło zaś spojrzenia całościowego. Być może wyjściem z sytuacji byłoby umieszczenie, obok istniejących części, podsumowań problemowych, ukazujących struktury polityczne, gospodarcze i kulturowe w ujęciu przekrojowym, porównawczym i związki pomiędzy nimi w skali całej Afryki Zachodniej.

Można oczywiście uważać, że to co zostało w omawianym kompendium zrobione, jest i tak bardzo poważnym osiągnięciem, że na syntezę, przy obecnym stanie badań jest za wcześnie. Rzeczywiście — pomiędzy pierwszym a drugim wydaniem pierwszego tomu minęło 5 lat i już ten okres przyniósł wystarczająco wiele nowych ustaleń, aby zmiany i uzupełnienia poszczególnych rozdziałów były duże. Ponadto w drugim wydaniu umieszczona została część dotycząca państw Joruba i Edo do 1600 r. (A. O b a y e m i), której zabrakło w pierwszym wydaniu ze względu na niespodziewaną śmierć autora (R. B r a d b u r y). Być może redaktorzy naukowcy dzieła uważali, że różnice regionalne do XIX w. przeważały w Afryce Zachodniej nad procesami obejmującymi cały ten obszar. Sądzę jednak, że badania struktur gospodarczych i społecznych, powiązań handlowych, oddziaływań politycznych, migracji itd. — uwy pukną w przyszłości znaczenie tych współzależności i czynników charakterystycznych dla dziejów całej Afryki Zachodniej.

Tom drugi jest w każdym razie skonstruowany inaczej — z 19 jego części aż 8 dotyczy zagadnień rozpatrywanych w skali całego obszaru, pozostałe zaś ułożone są wedle klucza geograficzno-politycznego, podobnie jak w tomie pierwszym. Ujęcie takie lepiej spełnia, jak sądzę, rolę syntezy.

Problemem był sam podział na dwa tomy, gdyż wiąże się to z trudnościami ustalenia periodyzacji dziejów Afryki Zachodniej. W początkach badań afrykanistycznych próbowano stosować periodyzację europejską, jest jednak zrozumiałe, że redaktorzy syntezy odrzucili taki podział, jako nieprzydatny dla wyjaśniania dziejów Afryki. Inna, do dziś dnia stosowana zasada periodyzacji, oddziela przedkolonialne dzieje Afryki od okresu kolonialnego. Cezurą — dla większości ziem Afryki Zachodniej byłaby więc druga połowa XIX w.

Redaktorzy „Historii Afryki Zachodniej” przyjęli inną zasadę. Ponieważ głównym problemem, wokół którego budowano dzieło, był rozwój państw — za cezurę podstawową (oddzielającą tom I od II) przyjęto początek XIX w. Jest to cezura stosowana w badaniach afrykanistycznych coraz częściej, ostatnio w ważnym podręczniku pod red. H. D e s c h a m p s ¹.

Początek XIX w. wyznacza rzeczywiście nowy etap dziejów Afryki, w tym Afryki Zachodniej. Czynniki decydujące to stopniowy od początku XIX w. zanik wywozu niewolników, ekspansja islamu i chrześcijaństwa, odbudowa polityczna i gospodarcza niszczonego od kilku stuleci wnętrza kontynentu. Nie jest też dla historyka obojętne pojawienie się nowych typów źródeł i masowy charakter informacji zawartych w źródłach pisanych XIX i XX w., w przeciwieństwie do skąpej liczby informacji pochodzących ze stuleci wcześniejszych. Zmienia to w sposób oczywisty warsztat stosowany w badaniach, a z drugiej strony jest jeszcze jednym przejawem zmian, jakie zachodziły w Afryce XIX w. Toteż przyjęta przez J. A j a y i i M. C r o w d e r a cezura około 1800 r. wydaje mi się uzasadniona.

¹ *Histoire générale de l'Afrique Noire*, publiée sous la direction d'Hubert Deschamps t. I: *Des origines à 1800*, Paris 1970; t. II: *De 1800 à nos jours*, Paris 1971. Patrz także C. Coquery-Vidrovitch, H. Moniot, *L'Afrique Noire de 1800 à nos jours*, Paris 1974.

Wewnętrzne podziały chronologiczne obu tomów nie nastęrczały już większych trudności i nie wywołują dyskusji. W t. I są to cezury następujące: początki organizacji państwowych, około 1600 (początek handlu niewolniczego na wielką skalę), i około 1800. W t. II wewnętrzne cezury tworzą: schyłek wieku XIX — czyli zakończenie akcji podbojów kolonialnych, a w okresie kolonialnym I i II wojna światowa oraz zakończenie procesu dekolonizacji (około 1960).

Innym ważnym problemem, przed którym stanęli naukowci redaktorzy dzieła, było nazewnictwo i zasady jego transkrypcji. Wraz z rozwojem badań do wielojęzycznego charakteru nazewnictwa afrykańskiego dochodzi wielojęzyczność literatury naukowej. Zasad transkrypcji nie opracowano nawet w poszczególnych krajach, cóż dopiero mówić o jednolitych zasadach, które przyjęto by powszechnie. Redaktorzy i autorzy „Historii Afryki Zachodniej” dostrzegli ten problem, nie byli jednak w stanie go rozwiązać. Dążyli oczywiście do ustalenia pisowni przynajmniej ważniejszych nazw, lecz nie są to ustalenia ostateczne, wiele pozostało też nazw o pisowni zróżnicowanej zależnie od części dzieła. Sami historycy nie podolają zadaniu ujednoczenia zasad pisowni. Konieczna będzie w przyszłości współpraca z językoznawcami.

Dzieło tak obszerne i tak bogate w treści obfituje także w problemy szczegółowe. Można by wskazać wiele ustaleń zupełnie nowych. Bardzo interesująca część napisana przez Y. Person „The Atlantic Coast and Southern Savannahs 1800—1880” — oparta jest w znacznym stopniu na zbadaniu przez autora ustnej tradycji tych regionów. Można także wskazać części nie wyczerpujące wiedzy już zgromadzonej. B. O. Oloruntimehin w swej części dotyczącej ekspansji francuskiej w Afryce Zachodniej do 1893 r. zwrócił uwagę przede wszystkim na walki ze znanym sobie doskonale państwem Tukulerów, pobieżnie zaś omówił inne, nie mniej ważne fronty walk.

Zainteresowanie autorów polityką nie odsunęło na szczęście na plan dalszy zagadnień gospodarczo-społecznych. Natomiast problematyka kultury, zwłaszcza miejscowej, niemuzułmańskiej, wymagałaby szerszego potraktowania. W przyszłych wydaniach należałoby osobne rozdziały poświęcić religiom animistycznym i różnym formom twórczości afrykańskiej². Sądzę też, że oba tomy powinny zawierać części omawiające problemy źródłoznawcze.

Trudno wskazać tutaj na wszystkie szczegółowe sprawy — dyskusja musiałaby wykroczyć poza ramy recenzji. Dzieło Ajayi i Crowdera już wywołało w środowiskach afrykanistycznych liczne dyskusje i zapewne będą one trwały długo. Jest to zresztą jeden z dowodów wielkiego znaczenia naukowego tej książki. Jej redaktorzy oświadczyli, że wyniki dyskusji będą brane pod uwagę przy następnych wydaniach „Historii Afryki Zachodniej”. Będzie to więc — w zamierzeniu twórców — dzieło stale rozszerzane, aktualizowane i doskonałone. Tak zresztą wygląda właśnie drugie wydanie tomu I. Już dziś można śmiało stwierdzić, że historiografia afrykańska zyskała, dzięki kolektywnej pracy kierowanej przez J. Ajayi i M. Crowdera dzieło pomnikowe.

Michał Tymowski

² Twórczość tę, zwłaszcza rzeźbę, malarstwo oraz muzykę omawiają bardzo liczne prace. Natomiast znajomość historii afrykańskich religii animistycznych jest niewystarczająca. Na tę lukę w zakresie prowadzonych badań zwrócił już uwagę Y. Person, *Pour une histoire des religions africaines*, „Archives et Sciences Sociales des Religions” nr 36, 1973, s. 91—101.